Cena za egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy.

# GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GÓRNOŚLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu! Redakcja i Administracja: Katowice, św. Stanisława 4 Telefon 1414 i 156 — P. K. O. Katowice 304540

ZA OGŁOSZENIA płaci się 20 gr za wiersz milim. Wiersz reklamowy 70 gr. Na pierwszej stronie 80 groszy

Nr. 176 Katowice, wtorek 2-go sierpnia 1932 r. Rok 31

## Polska i Gdańsk.

Nastroje Gdańska wobec Polski zostały w ostatnich miesiącach doprowadzone do punktu wysokiego napięcia. Wolne miasto stało się jedną z głównych a przez pewien czas nawet główną ostoją hitleryzmu, senat wolnego miasta nietylko nie uczynił żadnego kroku, mającego zabezpieczyć je od zapowiadanych głośno prób wszczęcia jawnego zatargu z Polską, ale nie zaniedbał żadnej sposobności, aby atakować i prawnie i faktycznie istniejące na terenie wolnego miasta placówki państwowe i narodowe polskie. Bardzo wpływowe koła w Berlinie debatują nad sposobami zrobienia z Gdańska bazy do podjęcia akcji rewizji traktatów na punkcie ich postanowień terytorjalnych. Słowem wydaje się, że najszczęśliwszym dniem dla Gdańszczan byłby ten dzień, w którym przeprowadzonoby włączenie Gdańska do Rzeszy niemieckiej wraz — oczywiście — z odpowiednim szmatem Pomorza Polskiego, stanowiącym łącznik terytorjalny Gdańska i Prus Wschodnich z Rzeszą.

Czy jednak mimo braku właściwych przywódców Gdańszczanie oddają się istotnie złudzeniom co do prawdopodobnych skutków ich dzisiejszej polityki Zdaje się, że mimo wszystko jest pewien system w tem szaleństwie. Bo przecież przed rokiem wolne miasto miało prawo zażądania utworzenia granicy celnej pomiędzy Polską a Gdańskiem, a jakoś z tej okazji nie skorzystało, choć w Polsce nie wywołałoby to zbytniego żalu. A przecież oddzielenie się murem celnym od Polski byłoby pierwszym krokiem do wyodrębnienia się od Polski i ułatwienia kontaktu z Niemcami. Nie skorzystano, bo Gdańsk doskonale zdaje sobie sprawę, jak katastrofalne konsekwencje miałoby to dla Gdańska. Aby ich więc uniknąć, a swoje cele polityczne osiągnąć, politycy gdańscy formułują sobie program, polegający na przyłączeniu politycznem Gdańska do Rzeszy z zachowaniem jego uprzywilejowanego stanowiska ekonomicznego w stosunku do Polski. Jeżeli zważymy, że te same sfery glosy, które wabią Gdańsk do Rzeszy, obiecują jednocześnie Polsce Kraj pedę, to wystarczy to do oceny wartości tej „koncepcji".

Na wszelki wypadek dąży jednak Gdańsk do monopolu komunikacyjnego i handlowego w stosunku do Polski i nie zważając, że z jego aspiracjami do powrotu do Rzeszy stoją w wyraźnej sprzeczności jego skargi na rozwój Gdyni, atakuje ją wytrwale i uparcie. Walka z Gdynią jest walką niewątpliwie chimeryczną. Ambicja Gdańska, by być jedynym portem dla 32-miljonowego kraju, nie wytrzymuje krytyki rzeczowej. Ileż i to dobrze rozbudowanych portów posiada kilkomiljonowa Szwecja? Jakiż jest stosunek terytorjum, ludności i obrotów handlowych do pojemności tak licznych, wielkich portów we Włoszech? Przed wojną Gdańsk dysponował zapleczem zachodnio-pruskiem, liczącem 2 miljony i to rolniczej ludności. Dziś nie chce się podzielić do połowy obrotami 32-miljonowej Polski. Niewątpliwie apetyt z jedzeniem rośnie ale wszystko ma swe granice. Wyobraźmy sobie, jaką uciechę wywołałoby we Francji żądanie np. Havre'u, by rząd francuski ograniczył rozwój Dunkierki czy Cherbourga, by to hamuje wzrost jego obrotów. A przecież Havre jest portem francuskim i nie grozi Francji, że przyłączy się do któregoś z państw sąsiednich.

To też kampanję tę Gdańsk musi przegrać, a jeżeli da się uwieść niepoczytalnym wystąpieniom wojującego nacjonalizmu niemieckiego i uwikłać w jakąś awanturę z Polską, to przegra jeszcze coś więcej. Z naszej strony jedna tylko taktyka jest słuszna i skuteczna, taktyka, której Polska zdecydowanie się trzyma: zachować zimną krew i rozbudowywać Gdynię. Tylko długoletnie, choćby kosztowne doświadczenia mogą w Gdańsku oddać ster spraw w ręce ludzi który nawrócą do wiekowej tradycji stosunków polsko-gdańskich, do dawnej gdańskiej racji stanu.

# Ostateczny wynik wyborów do parlamentu Rzeszy.

**Berlin. Ustalono definitywnie następujący skład nowego Reichstagu: narodowi socjaliści 230 miejsc, socjaldemokraci 133, komuniści 89, centrum 75, niemiecko-narodowi 37, bawarska partja ludowa 22, niemiecka partja ludowa 7, partja państwowa 4, chrześcijańsko-socjalni 4, niemiecka partja chłopska 2, partja gospodarcza 1, Landvolk 1. Razem 607 mandatów.**

Wszystkie niemieckie pisma zgodnie podkreślają, że wynik wyborów **zaważy na losach gabinetu Papena.** Jego ustąpienia żądać będą na pierwszem posiedzeniu parlamentu stronnictwa opozycyjne. Prasa prorządowa i tym razem akcentuje rolę, **jaką w decydującej chwili przypadnie prezydentowi Hindenburgowi.** Co do gabinetu Papena, jak dotychczas, nie wróżą mu pozyskania większości parlamentarnej. Mówi się, **że gabinet ma zamiar wystąpić przed parlamentem z żądaniem udzielenia mu nadzwyczajnych pełnomocnictw celem przeprowadzenia programu gospodarczego.**

### Hitlerowcy terroryzują.

**Berlin.** Donoszą o dalszych **aktach terorystycznych w Hamburgu i Kilonji.** W Hamburgu dokonano przy **pomocy granatów ręcznych 3 zamachy na domy zamieszkane przez komunistów.** Według doniesień szlezwicko-holsztyńskiego „Volkszeitung" w Kilonji dziś nad ranem dokonano w szeregu miejscowości okolicznych aktów teroru na szeregu osobach należących do ugrupowań lewicowych. Zamachów dokonano w ten sposób, że oddawano jednocześnie z samochodów strzały rewolwerowe, poczem rzucano bomby.

### Krwawe walki uliczne.

**Berlin. Oprócz wiadomości o zamachach, jakich dokonano w różnych miejscowościach Niemiec, napływają doniesienia o krwawych walkach ulicznych,** jakie wydarzyły się w ciągu ubiegłej nocy. **W Lipsku wywiązała się ostra strzelanina między hitlerowcami a komunistami,** w wyniku której jeden komunista został zabity a kilku narodowych socjalistów ciężko poranionych. Wczesnym rankiem w **Hamburgu** wywiązała się **strzelanina,** w czasie której 2 policjantów zostało rannych. Na miejscu zajścia znaleziono zabitego członka. W **Kolonji w utarczce z hitlerowcami został śmiertelnie raniony jeden komunista.** Do podobnych zajść doszło w wielu dzielnicach miasta. Policja aresztowała kilkadziesiąt osób.

### Rząd przeprowadza ostre zarządzenia.

**Berlin.** Komisarz rządu pruskiego Bracht wydał odezwę, wzywającą do zaprzestania krwawych walk, ostrzegając „po raz ostatni" przed próbą dalszego stosowania aktów gwałtu i teroru. Komisarz zapowiada dalej, że rząd nie cofnie się **przed drakońskimi zarządzeniami dla zapewnienia spokoju.** Pozatem odezwa zwraca się do ludności i prasy, przestrzegając przed wszelkiemi podżeganiami do walk i rozbudzeniem namiętności, grożąc w przeciwnym razie ograniczeniem swobód obywatelskich.

# Pan Prezydent przeprowadza przegląd marynarki wojennej.

**Gdynia. P. Prezydent Rzplitej** wraz **z całem otoczeniem,** marszałkami **Sejmu i Senatu** i przedstawicielami władz państwowych wyruszył wczoraj rano **na zwiedzenie urządzeń marynarki wojennej.** Na pokładzie łodzi podwodnej **„Wilk" spotkał P. Prezydenta dowódca dywizjonu łodzi podwodnych** komandor podporucznik Pławski oraz dowódca „Wilka" kpt. marynarki Mohuczy. — Wspaniała podstawa, świetne wyekwipowanie łodzi w najnowsze tech. zdobycze, niezwykła czystość i porządek wewnątrz łodzi **wzbudziły podziw i zachwyt.** P. Prezydent żywo interesował się szczegółami technicznemi. Następnie zwiedzono arsenał poczem P. Prezydent wraz z otoczeniem wyruszył motorówką „6. R. P. „Wicher", stojącą na redzie. „Wicher" wraz z P. Prezydentem i otoczeniem na pokładzie wyruszył przy pięknej pogodzie do Helu, gdzie łódź podwodna „Ryś" wykonała szereg manewrów kilkakrotnie się zanurzając. Ze spotkanych po drodze kutrów, statków rybackich i motorówek pozdrawiano P. Prezydenta owacyjnemi okrzykami. Po pokazach „Wicher" powrócił do portu wojennego. — **Gdy P. Prezydent opuszczał pokład dano 21 strzałów armatnich.**

### Święto Morza polskiego w Chicago.

**Nowy Jork.** W dniu wczorajszym **Polonia chicagowska święciła doroczny dzień Polski,** zamieniony tym razem **w święto morza polskiego.** Staraniem Ligi Morskiej i Komitetu Dnia Polskiego odbyło się najpierw nabożeństwo, odprawione przez ks prałata **Sztuczko,** a następnie akademja, w czasie której wygłosił przemówienie konsul generalny Zbyszewski. **W uroczystościach wzięły udział wszystkie organizacje polskie w Ameryce ze sztandarami i orkiestra.** Obecni byli przedstawiciele władz i korpusu konsularnego, delegacje młodzieży szkolnej, harcerstwa, weterani armji polskiej oraz amerykańskiej.

### Zasądzenie żydków za komunistyczną propagandę.

**Częstochowa.** Przed sądem okręgowym odbyła się w poniedziałek rozprawa przeciwko Pejsachowi Krymanowi, Aronowi Strocbergowi, Judzie Rosenzwigowi i Abramowi Balcamowi, oskarżonych o rozpowszechnianie druków i odezw komunistycznych. Uwzględniając młodociany wiek oskarżonych oraz dotychczasową ich niekaralność — sąd wydał wyrok, skazujący pierwszych trzech po 1 i pół roku twierdzy, zaś Balcama na rok twierdzy. (t)

### W Berlinie o prowokacji Rintelena.

**Berlin.** Poranna prasa berlińska nie przyniosła ani słowa o fakcie usunięcia przez charge d'affaires poselstwa niemieckiego w Warszawie v. Rintelena flagi polskiej, wywieszonej w związku z wczorajszem świętem morza na parkanie ogrodu otaczającego mieszkanie v. Rintelena. Prasa popołudniowa poświęca temu faktowi dużo miejsca — przedstawiając jednak sytuację w sposób wyraźnie niezgodny z prawdą. Dzienniki niemieckie twierdzą, że zajście to miało charakter złośliwej obrazy w stosunku do osoby v. Rintelena i prowokacji w stosunku do Niemiec.

### Wykopaliska w Ziemi Świętej.

**Citta del Vaticano.** Przy pracach wykopaliskowych w Tell En Naschbeh w Ziemi Świętej natrafiono na starą bramę, leżącą przypuszczalnie pod ziemią od blisko 2.600 lat. Jest to t. zw. „Brama Proroków", przy której stojąc przywódcy religijni Amos, Osea, Izajasz i in. przestrzegali ludność przed niebezpieczeństwem najścia syryjczyków (najście to miało miejsce w roku 701 przed nar. Chrystusa). W ciągu dwóch wieków przy tej bramie wygłaszali prorocy swoje mowy.

# Uroczyste otwarcie nowej linji kolejowej Strzebiń — Woźniki.

Na zasadzie ustawy Sejmu Śląskiego przystąpił Śląski Urząd Wojewódzki pod koniec roku 1929 do budowy **linji kolejowej Strzebiń — Woźniki**, którą projektował Rząd niemiecki już w roku 1889 — w relacji Kalety — Woźniki.

Linja ta położona w południowo-wschodniej części pow. Lublinieckiego województwa śląskiego odgałęzia się od linji kolejowej dwutorowej Kalety — Podzamcze między stacją Kaletami a Boronowem — rozwijając się w dalszym ciągu w kierunku na wschód jako przyszłe połączenie w Zawierciu z przewidzianą w programie rozbudowy sieci kolei państwowych magistralą Zawiercie — Kiwerce.

Kolej ta ma na celu przedewszystkiem umożliwienie eksploatacji znajdujących się w tym okręgu złóż rudy żelaznej o zawartości 50 proc. metalicznego żelaza, ołowianej, cynkowej oraz węgla i wapienia, ponadto ożywienie eksploatacji okolicznych lasów i **podniesienie gospodarcze sąsiednich wsi i miasta Woźnik, które było dotąd jedynem miastem na Górnym Śląsku, pozbawionem połączenia kolejowego.**

Ogólna długość linji wynosi 13,850 km. a wraz z torami stacyjnemi 22,200 km. Na linji znajdują się 3 stacje i jeden przystanek osobowy a mianowicie stacja **Strzebiń** (jako stacja włączenia), st. **Psary Śl., Woźniki Śl.**, (jako stacja końcowa) i przystanek **Lubsza Śląska. Linja** wyposażona została we wszystkie urządzenia potrzebne zarówno dla ruchu osobowego jak i towarowego. Na razie przewidziane jest uruchomienie trzech par pociągów mieszanych na dobę w tem 1 para pociągów bezpośrednich do Tarnowskich Gór a pozostałe z dogodnemi połączeniami do Katowic, Poznania i Lublińca.

**Budowę linji kolejowej ukończono w lipcu br. ogóln. kosztem około 5.550.000 złotych** co stanowi 395.000 zł na 1 km. szlaku.

Budowa wykonana została kosztem skarbu śląskiego przez oddział budowy kolei krajowych Wydziału Komunikacji, pod kierownictwem radcy bud. inż. Poppera.

Przy budowie **zatrudniono wyłącznie miejscowych robotników i użyto tylko miejscowych materjałów budowlanych.** Dzięki temu podniósł się stan majątkowy okolicznych wsi, co już obecnie uwydatnia się w formie intensywnego prywatnego ruchu budowlanego.

W poniedziałek, 1. sierpnia br. odbyło się **uroczyste otwarcie i poświęcenie nowej linji kolejowej** w obecności przedstawicieli ministerstwa komunikacji w Warszawie, władz wojewódzkich, samorządowych i duchownych oraz wielkiej liczby zaproszonych gości i ludności z miejscowości, położonych nad nowym traktem kolejowym.

Przedstawiciele władz oraz goście wyjechali przed południem z Katowic nadzwyczajnym pociągiem do stacji **Strzebiń**, gdzie nasamprzód nastąpiło poświęcenie nowej linji przez ks. infułata Kasperlika, który wygłosił także kazanie okolicznościowe. Następnie przemówił p. wojewoda dr. Grażyński, który też dokonał otwarcia linji przez przecięcie symbolicznej wstęgi.

Po poświęceniu i zwiedzeniu budynku stacyjnego, ruszył pociąg do **Psar**, gdzie dokonał poświęcenia stacji ks. administrator Osiewacz z Lubszy. Pana wojewodę i przedstawicieli innych władz witał miejscowy naczelnik gminy p. Kandzia. Odpowiedział p. wojewoda, poczem dzieci szkolne odśpiewały kilka pieśni ku ogólnemu zadowoleniu. Postój w Psarach zakończono zwiedzeniem budynku dworcowego.

Zbliżało się południe, gdy ruszono w dalszą drogę — do **Lubszy**. Tu poświęcił budynek przystanku miejscowy duszpasterz, ks. administrator Osiewacz a Towarzystwo śpiewu odśpiewało na głosy bardzo udatnie kilka pieśni.

Najwspanialsze bodaj przyjęcie zgotowano przedstawicielom władz i gościom na stacji końcowej — **Woźniki**. Dworzec tonął w zieleni. Na peronie zajęły miejsce towarzystwa i organizacje z swemi sztandarami oraz wielkie tłumy ludności miejscowej i pozamiejscowej. Proboszcz woźnicki ks. Meli poświęcił stację a dzieci szkolne wygłosiły okolicznościowe wierszyki i odśpiewały pieśń powitalną. Potem wygłosił dłuższe przemówienie **burmistrz miasta p. Kawalec, wręczając** na koniec p. wojewodzie księgę pamiątkową. Odpowiedział p. wojewoda, wskazując na doniosłe znaczenie codopiero wykończonej kolei dla miasta i okolicy, napominając obywateli do wdzięczności względem państwa, które w 10 rocznicę przynależności Śląska do Polski daje miastu Woźnikom od dziesiątek lat upragnione połączenie kolejowe.

Z dworca udano się do miasta na ratusz, gdzie nastąpiło oficjalne przyjęcie przez władze miejskie wszystkich przedstawicieli władz i gości, w czasie którego wygłoszono jeszcze szereg przemówień i wzniesiono liczne okrzyki, **szczególnie na cześć inicjatora i gorliwego propagatora budowy nowej linji kolejowej, pana wojewody dr. Grażyńskiego.** Po godzinie 3 po południu pożegnano gościnne Woźniki i ruszono z powrotem do Katowic.

Uroczystość poświęcenia i otwarcia nowej linji kolejowej była wielkiem świętem dla ludności Strzebinia, Psar, Lubszy, Woźnik i okolicznych miejscowości i pozostanie na zawsze w miłej jej pamięci. Dziś (wtorek 2 sierpnia) rozpoczął się normalny ruch na nowej linji.

*

Nadmienić jeszcze wypada, iż roboty ziemne, ułożenie torów, układanie nawierzchni i budowę budynków stacyjnych wykonało **Górnośląskie Towarzystwo Techniczne w Katowicach** (właśc. inż. Płochocki i Roehr), zaś cała sygnalizacja kolejowa jest dziełem **firmy „Ropag" w Szopienicach** (właśc. inż. Zygmunt Szczęsnowicz). Wymienione przedsiębiorstwa wywiązały się z zadania swego obowiązkowo i zadawalniająco.

## Pożar na kopalni „Wolfgang — Wawel" w Rudzie.

**Katowice.** W poniedziałek o godz. 5.30 wybuchł na nadszybiu szybu „Walenty", należącego do kop. „Wolfgang-Wawel" w Rudzie pożar, który powstał od iskier przy przecinaniu belek żelaznych aparatem do cięcia metali. Od iskier tych zapaliły się smary na linie oraz na belkach żelaznych. Szyb „Walenty" jest szybem wydobywczym i wentylacyjnym kopalni. W chwili powstania pożaru w szybie na dole pracowało 45 ludzi, których zdołano usunąć w bezpieczne miejsce. Do gaszenia pożaru przybyło 5 straży okolicznych. Po żar został ugaszony w ciągu 20 minut. Wypadku w ludziach nie było. Na miejsce pożaru udał się naczelnik urzędu górniczego z Król. Huty, celem zbadania przyczyny pożaru. (t)

## Wielka katastrofa kopalniana w Niemczech.

**Berlin.** Na kopalni „Concordia" w Oberhausen wydarzyła się wielka katastrofa. Wskutek obsunięcia się pokładów, zawaliło się sklepienie. Dotychczas zdołano wydobyć dwóch górników zabitych oraz cały szereg ciężko rannych. Prace ratunkowe trwają bez przerwy.

**Czy jesteś członkiem Z. O. K. Z.?**

## TELEGRAMY.

### Maniu znowu przy władzy.

**Bukareszt.** Maniu, **wyrażając zgodę na ponowne objęcie przewodnictwa partji narodowo-chłopskiej**, w oświadczeniach, złożonych prasie, wyraził swe **zadowolenie**, iż stronnictwo to grupuje się **dokoła osoby króla, który zechciał wysłuchać głosu narodu** i dał mu okazję pokierowania jego losami przez zapewnienie swobody wyborów i możliwości wykorzystania praw konstytucyjnych.

Powrót Maniu na stanowisko przywódcy partji zaranistów, wywołał jaknajlepsze wrażenie i spowodował odprężenie we wszystkich kołach.

### Wulkaniczne jezioro.

**Rzym.** Wulkaniczne jezioro **Capena** zniknęło ponownie na przeciąg 24 godzin przy głuchym huku podziemnym i lekkich lokalnych przejawach sejsmograficznych. Po upływie tego czasu woda powróciła do normalnego poziomu. Uczeni przewidują, że w najbliższych dniach należy oczekiwać **wzmożonej działalności wulkanicznej lokalnej zwłaszcza ze względu na siłę, z jaką biją źródła**, znajdujące się na dnie jeziora. W ciągu ostatniej doby źródła biły z taką siłą, że woda przedostawała się ponad powierzchnię, tworząc naturalne fontanny.

### Przed zakończeniem strajku w Belgji.

**Bruksela.** W chwili obecnej **akcja strejkowa wchodzi w swą decydującą fazę.** Górnicy w północnych zagłębiach zgodzili się przystąpić do pracy, **natomiast na południu, gdzie akcja komunistyczna jest bardzo silna, stawiają opór, lecz już ostatkami sił.** Zarówno gminy, jak kasy związków zawodowych, znajdują się na wyczerpaniu, przyczem gminy coraz bardziej zaczynają się sprzeciwiać płaceniu zasiłków, co jest właściwie podtrzymywaniem strejku. **W kilku miejscach doszło do starć między manifestującymi komunistami i żandarmerja.** Aresztowania dokonywane są teraz w Mons, gdzie wpadnięto na ślad nowego spisku komunistycznego. Przypuszczają, iż po 1 sierpnia górnicy we wszystkich okręg. przystąpią do pracy.

### Wojna Paragwaju z Boliwją.

**Buenos Aires.** Poseł paragwajski w Buenos Aires w wywiadzie z przedstawicielami prasy oświadczył, **że wojna z Boliwją została ogłoszona wskutek ataku wojsk boliwijskich na jedną z fortyfikacyj paragwajskich.**

**Asuncon. Paragwajski rząd zwrócił się do kongresu z żądaniem uchwalenia powszechnej mobilizacji.**

# Obraz Świętej Rodziny.

5) (Ciąg dalszy.)

Tak od słowa do słowa zeszła rozmowa na inny temat, aż wreszcie wspomniał Pokrzywka o Bartku, którego Walenty niedawno temu ze służby wydalił. Jagna wyjaśniła mu, dla jakich powodów mąż jej Bartkowi służbę wypowiedział.

— I ty się na to zgodziłaś? — zapytał Pokrzywka.

— Świętej pamięci ojciec mój podzielał te same zasady, co mój mąż: że socjalizm i jego zwolenników trzeba zwalczać na każdym kroku.

Spostrzegł Pokrzywka, że Walenty nie poradził się żony swojej. ale działał sam na własną rękę.

— No, tak źle pewnie nie było. Ostatecznie, trzeba szanować wszelkie inne zapatrywania, nie tak zapleśniałe jak dawniejszych zacofańców... trzeba iść z postępem czasu. Dziwi mnie tylko...

— Co takiego?

— Że twój mąż ma tak mało względu na ciebie. Bartek jest twoim krewnym, i wydalając go, wymierzył niejako całej twojej rodzinie moralny policzek..

Słowa te utkwiły jak sztylet w sercu kobiety; obrażona jej duma na nowo się odezwała. Znikł odrazu uśmiech, który piękną jej twarzyczkę krasił, gdy przypatrywała się igrającemu na murawie chłopczykowi.

— Jakież to wrażenie musiało zrobić na całej czeladzi! — mówił dalej Pokrzywka. — Ciebie to wobec wszystkich poniża...

— Tatuś idzie! — zawołał nagle radośnie Jaś i pobiegł w stronę furty, widącej do ogrodu, przy której stał Walenty, rozmawiając z jakąś staruszką biednie ubraną. W tej chwili pochwycił ła go ona za rękę, poczem spiesznie się oddaliła.

Walenty wziął chłopczyka za ramię i chuśtając go, szedł ku żonie, gdy spostrzegł siedzącego obok niej Pokrzywkę. Twarz jego się zachmurzyła, ale przezwyciężył się i powitał go uprzejmie.

— Jak się macie, zdrowo?

— Jak groch przy drodze — odrzekł Pokrzywka.

— To nie bardzo dobrze. A o Alfonsie nie macie jakich wiadomości?

— Owszem, powodzi mu się znakomicie; obecnie wstąpił jako spólnik do znacznego przedsiębiorstwa. Jak tak dalej będzie postępował, wkrótce dochrapi się fortuny.

— No, to chwała Bogu to mnie cieszy!

— Nic mi o tem, wuju, nie mówiłeś — wtrąciła Jagna.

— Bo nie przyszło mi na myśl... Tak, Alfons dorabia się własną pracą, nie tak jak inni... którym majątek prawie że z nieba nie skapnął... dlatego go też szanować nie umieją.

— Kiedy tak, to pewnie nauczył się i grosz w ręku utrzymać i niezawodnie popłaci długi swoje, które tutaj wskutek hulaszczego życia porobił — odparł Walenty, patrząc Pokrzywce bystro w oczy.

Stary zacjął z gniewu usta, nie spodziewając się takiej odpowiedzi.

— Z kim to przy furtce rozmawiałeś Walku? — zapytała Jagna, chcąc sprowadzić rozmowę na inny temat.

— Była to Kozielska, której syn u nas pracuje. Mąż jej jest kolporterem. sprzedaje książki, obrazki, różańce i pisma. Zachorował nieboraczysko, przeleżał kilka tygodni i popadł w długi. Jutro mają im za długi sprzedać krowę; prosiła mnie, abym pożyczył jej 100 reńskich. Mąż jej znowu zaczął pracować i chce dług miesięcznie spłacać.

— Jeszcze o tem możemy pomówić... — zauważyła Jagna.

— Tu niema czasu na długie narady, moja kochana. Jeżeli dzisiaj długu nie zapłaci, jutro krowę jej sprzedadzą. Sądzę, iż dając jej 100 reńskich, zupełnie po twojej myśli zrobiłem.

— Sto reńskich przepadło... — wtrącił z przekąsem Pokrzywka.

— Nawet mnie się nie pytałeś? Nie dziwię się, że tak lekkomyślnie groszem rozrzucasz i z tą biedą się wdajesz, bo sam z biedy pochodzisz...

Pokrzywka uśmiechnął się złośliwie. Walenty zarumienił się, gniew błysnął w oczach jego, ale opanowawszy się, rzekł spokojnie:

— Masz słuszność, Jagusiu: z biedy pochodzę i dlatego wiem, jak to ciężko żyć biednemu, mianowicie, gdy nieszczęście biednego nawiedza. Bogacz, który pogardza biednym, nie wart majątku, który posiada.

Następnie odwrócił się i poszedł do sadu.

— Tatusiu, tatusiu! — wołał Jaś — ja pójdę z tobą.

Po raz pierwszy nie słyszał Walenty wołania synka swego. Chłopczyk wrócił do matuli, głośno płacząc.

Jagna siedziała niema na ławie, przerażona własnemi słowami i ich skutkiem.

Pokrzywka nie mogąc wydostać z niej ani słowa więcej, poszedł do domu. Do furty odprowadził go tylko Kruczek...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

# Kronika bieżąca

**Wtorek**
**2**
**sierpnia**

**Uroczystość M. B. Anielskiej.**
**Św. Alfonsa Marji Liguorego,** biskupa wyznawcy, † 1787.
**Stefana,** pap., † 257.
Słow.: **Światosław.**

**Jutro: środa, 3 sierpnia:** Św. Eufronjusza, bisk. wyzn.

| | **Wschód** | **Zachód** |
|---|---|---|
| Słońca | o godz. 4,14, | o godz. 19,26 |
| Księżyca | o godz. 3,49, | o godz. 19,50 |

Nów księżyca o godz. 10,41,48.

*

## Z historji śląskiej.

**2 sierpnia. 1520.** Umarł **biskup wrocławski Jan V Turzo,** urodzony w Krakowie 1464 roku. Konsekrowany na biskupa 22 marca 1506 r. — **1717.** Ksiądz **Chorus,** proboszcz **w Bienkowicach** w Raciborskiem wracał z odwiedzin klasztoru reformatów w Raciborzu, został tknięty paraliżem, wpadł do rzeczki Psiny i tam go odnaleziono. — **1827.** Do lokalji **w Dębiu** w Opolskiem wprowadzono pierwszego lokalistę w osobie ks. Ignacego Liszowskiego. — **1891.** Za staraniem ks. N. Bonczyka i pośrednictwem J. E. biskupa J. Koppa, obdarzył Ojciec św. Leon XIII **kościół N. Marji Panny w Bytomiu,** nadzwyczajnym przywilejem odpustu „porcjonkuli". — **1910. W Bytomiu** obchodzono uroczyście 700-letni jubileusz zakonu franciszkańskiego i odpust „porcjonkuli" we wszystkich kościołach. — **1914. Początek wojny światowej. — 1922. Tragiczną śmiercią zmarł poeta górnośląski Jan Jaroń w Lublińcu.**

*

**W roku: 1850.** Na Rybakach **w Raciborzu** rozebrano probostwo. — **1850. W Zabełkowie** w Raciborskiem poświęcono stary kościółek, przewieziony ze Sławikowa. — **1851.** Ojciec Jezuita Karol Antoniewicz, odprawił misje św. w kościółku cmentarn. św. Trójcy **w Bytomiu. — 1851. W Ozimku** zaprzestano wszelkich dostaw dla wojska. — **1852.** Renowację kościoła farnego Najśw. Marji Panny **w Bytomiu** przeprowadził proboszcz ks. Józef Szafranek. — **1853.** Ks. kanonik dr. Heide **w Raciborzu** stawił wniosek do komory książęcej o odnowienie lub zniesienie kaplicy Bożego Grobu na Ostrogu. Komora odnowiła kaplicę. — **1853. W Bojanowie** przebudowano kapliczkę na kościółek. — **1853. W Pszowie** odbyły się w miesiącu wrześniu misje św., w których uczestniczyło 80 tysięcy osób. — **1853. W Janowicach w Raciborskiem** grasowała zaraza bydła. — **1853. „Poradnik dla ludu górnośląskiego", wydawany przez Karola Kosickiego, przestał wychodzić.**

# Zasądzenie nieostrożnego szofera

**Katowice,** w sierpniu.

Wczoraj rozegrał się epilog sprawy znanej katastrofy samochodowej, **w której ciężkiemu wypadkowi obrażeń ciała uległ** zastępca naczelnika Wydziału Oświecenia Publ. w Śl. Urzędzie Wojew. **p. dr. Władysław Chrzanowski.**

18 kwietnia b. r. na szosie w stronę **Orzesza, pod Zawiścią, samochód półciężarowy** f-y „Hag" z Katowic, prowadzony przez **szofera Hadasza,** wpadł na auto, w którem jechał dr. Chrzanowski. Skutki katastrofy były fatalne. Jadący autem firmy „Hag", jej przedstawiciel, **p Gronkowski odniósł silne obrażenia głowy i rąk, zaś dr. Chrzanowski został ciężko zmasakrowany.**

Sprawca wypadku szofer Hadasz stanął wczoraj przed Sądem. Była to już druga rozprawa, bowiem pierwszą przerwano, celem zarządzenia wizji lokalnej.

Wczoraj Sąd pod przewodnictwem p. wiceprezesa S. O. **dr. Podoleckiego udał się o godz. 9-ej rano do Zawiści.**

**Oskarżał prokurator dr. Kulej, bronił p mec. dr. Baj.**

Po zbadaniu na miejscu sytuacji przystąpiono do przesłuchania świadków. P. sędzia dr. Kowalski, występujący jako świadek, w krytycznej chwili przejeżdżał w tem miejscu i widział katastrofę. Zeznania jego obciążyły mocno oskarżonego Hadasza ,który jechał nieprzepisowo.

Naprowadzeni przez obronę świadkowie zeznawali na korzyść szofera Hadasza.

**Sąd po naradzie skazał Hadasza na 3 miesiące więzienia z zawieszeniem na 3 lata.**

* * *

Ofiara katastrofy, p. dr. Wł. Chrzanowski do tej pory jest chory. Przebywa on obecnie w klinice psychjatrycznej ś. p. dr. Pilza w Krakowie. Stan chorego jest ciężki: jeśli nawet wyzdrowieje pozbawiony będzie świadomości. Jednem słowem zostanie nieszczęśliwym kaleką na całe życie.



### Straszna klęska dotknęła rolnictwo polskie.

Jak nam donoszą ze sfer rolniczych, klęska rdzy na pszenicy na obszarach **na północ i wschód od Krakowa,** przybiera coraz większe rozmiary. Grozi to wręcz katastrofą wielu gospodarstwom rolnym. Szkodnik ten pojawiający się niemal w ostatniej chwili przed żniwami — jest nie do zwalczenia. Szczególnie groźnie przedstawia się klęska rdzy **w okolicach Miechowa i Proszowic.** Donoszą również **z Hrubieszowskiego** o pojawieniu się tam tego niebezpiecznego szkodnika.

Tak więc Polska znalazła się wśród krajów środkowo - europejskich, nawiedzonych klęską rdzy, która szczególnie dotkliwie dała się we znaki Węgrom tak iż grozi tam zupełny nieurodzaj pszenicy.

W Polsce ogólna sytuacja zależy od stanu pszenicy w Poznańskiem. Jeśli i tamtejsze okolice zostały nawiedzone przez rdzę, należy się liczyć z wielkim ubytkiem zbiorów pszenicy.

Z kół rolniczych donoszą, że klęska rdzy na pszenicy sięga pod Warszawę. Poznańskie i Pomorze oraz tereny na wschód i na północ od Warszawy są wolne od tej klęski. W powiecie Jasło (woj. krakowskie) klęska rdzy w przeciągu 48 godzin zniszczyła dość dobrze zapowiadające się zbiory pszenicy.

Towarzystwo organizacyj rolniczych wystąpiło do rządu z prośbą o przyjście z pomocą rolnikom, dotkniętym klęską nieurodzajów z powodu zniszczenia zbiorów pszenicy przez rdzę. Memorjał zabiega o ulgi w spłatach podatków i o kredyty. Sprawa ta będzie przedmiotem rozważań na najbliższem posiedzeniu komitetu ekonomicznego Rady ministrów.

— **Zarządzenia oszczędnościowe o kosztach podróży.** Ministerstwo skarbu wydało okólnik, wyjaśniający niektóre postanowione oszczędnościowe rozporządzenia o djetach, kosztach podróży służbowych urzędników. Urzędnikom do X stopnia sł. przysługuje prawo zwrotu kosztów za przejazd kolejami 3-cią klasą, do IV st. sł. w klasie drugiej. W klasie pierwszej prawo to mają jedynie urzędnicy najwyższych stopni.

—**83.195 małżeństw w Polsce w ciągu kwartału.** W ciągu pierwszego kwartału roku bieżącego zawarto w Polsce ogółem 83.195 małżeństw, t. j. o 5670 małżeństw więcej niż w kwartale poprzednim.

Największą liczbę małżeństw, mianowicie 8471 zawarto na terenie wojew. łódzkiego. Na drugiem miejscu pod względem ilości zawartych małżeństw znajduje się województwo kieleckie, w którem zawarto 700 małżeństw. W województwie lwowskiem zawarto 741 małżeństw, w wołyńskiem 6552, w lubelskiem 6420, w warszawskiem 6131, w stanisławowskiem 5631, w krakowskiem 5077, w białostockiem 4514, w wileńskiem 4238, w poznańskiem 4161, w poleskiem 3602, w tarnopolskiem 3596, w nowogródzkiem 2861, **w śląskiem 2256,** wreszcie w województwie pomorskiem 2126 małżeństw. W Warszawie zawarto w I kwartale br. 2441 małżeństw.

— **Opłaty stemplowe od urzędowych świadectw zdrowia zwierząt domowych.** Min. rolnictwa i reform rolnych wyjaśnia co następuje w sprawie opłat stemplowych od urzędowych świadectw zdrowia zwierząt domowych, wystawionych przez powiatowych lekarzy w obrocie zwierzętami w kraju i zagranicą. Świadectwa weterynaryjne podlegają zasadniczo opłacie stemplowej w wysokości 5 zł. tylko wówczas, gdy organem, wydającym takie świadectwa jest urząd państwowy. Świadectwa weterynaryjne, wydawane przez organa samorządowe, opłacie stemplowej nie podlegają. Zgodnie z tą zasadą, nie podlegają opłacie stemplowej świadectwa, stwierdzające, że mięso, przewożone do innej miejscowości kraju, zdatne jest do użycia, natomiast podlegają tej opłacie świadectwa zdrowia zwierząt, wydawane przez powiatowych lekarzy weterynaryjnych, jak również świadectwa, stwierdzające, że surowe produkty zwierzęce wywożone zagranicę, pochodzą od zwierząt, wolnych od chorób zakaźnych.

— **Misje dworcowe opieki nad kobietami.** Syndykat emigracyjny podaje, iż Polski kom. walki z handlem kobietami i dziećmi za pośrednictwem misyj dworcowych udziela pomocy emigrantom i dla samotnie podróżujących kobiet oraz dzieci posiada schroniska noclegowe na dworcach w następujących miejscowościach: Białystok, Bydgoszcz, Częstochowa, Gdańsk, Gdynia, Grodno, Grudziądz, Kalisz, Katowice, Kielce, Kraków, Leszno, Lublin, Lwów, Łódź, Ostrów, Poznań, Radom, Stanisławów, Tczew, Warszawa, Wilno, Zbąszyń. Syndykat emigracyjny radzi emigrantom zwracać się o pomoc do pań z misyj dworcowych, z biało-żółtemi opaskami na rękawach, znajdujących się na wszystkich wymienionych dworcach.

# Województwo śląskie.

## Z Katowickiego

### Zbiórka dla bezrobotnych.

**Katowice.** Miejski komitet do spraw bezrobocia urządza w niedzielę, dnia 7 sierpnia br. dalszą zbiórkę uliczną na rzecz niesienia pomocy bezrobotnym i prosi wszystkich obywateli o złożenie choćby skromnej ofiary na zasilenie funduszów komitetu, służących akcji dożywiania dzieci bezrobotnych, wypłacaniu wsparć dla bezrobotnych objętych „akcją opieki społecznej", wysyłce dzieci rodzin bezrobotnych na kolonje letnie i innym celom, zmierzającym do ulżenia doli bezrobotnych.

### Zarządzenia władz, aby zapobiec masowej kradzieży rowerów.

**Katowice.** Kradzieże rowerów na Górnym Śląsku i w Zagł. Dąbrowskiem stały się objawem nagminnym, który wśród ludności wywołał duże zaniepokojenie. Władze bezpieczeństwa wydały specjalne zarządzenie, aby zapobiec masowej kradzieży rowerów. Przedewszystkiem policja zarządziła kontrolę prawa własności posiadaczy rowerów. W wielu wypadkach natrafiła na rowery kradzione.

### Włamanie.

**Katowice.** Dnia 29 ubm. pomiędzy 16 a 17 po powrocie do domu zauważyła Hilda Horowicz, zam. w Katowicach, pl. Wolności, w swem mieszkaniu dwu nieznanych osobników, którzy w czasie jej nieobecności dostali się do mieszkania i usiłowali wyjść ze skradzionym kostjumem damskim i jedną parą półbucików damskich bronzowych. Na widok sprawców w mieszkaniu Horowiczowa poczęła wołać pomocy, skutkiem czego jeden z nich uderzył ją pięścią w twarz tak silnie, że upadła na ziemię, poczem sprawcy zbiegli ze skradzionym łupem w niewiadomym kierunku. Jeden z nich był w wieku 20 lat, wzrostu średniego, twarz pełna, cera zdrowa, włosy blond, czesane do tyłu, ubrany w granatowe ubranie bez kapelusza, zaś spólnik jego był w wieku od 23—25 lat, szczupłej budowy ciała, bez zarostu, włosy czarne.

### Międzynarodowy komunistyczny dzień antywojenny.

**Na dzień 1-go sierpnia komuniści proklamowali na Śląsku międzynarodowy komunistyczny dzień antywojenny, zapowiadając z tej racji urządzenie demonstracyjnych zebrań, pochodów itd. Mimo szumnych zapowiedzi cała agitacja komunistyczna ograniczyła się w dniu wczorajszym do oraz poprzedzających 1 sierpnia, jedynie do rozrzucenia w niektórych miejscowościach Śląska ulotek, które zostały skonfiskowane. Cały dzień panował wczoraj niczem niezamącony spokój. co świadczy, iż agitacja komunistyczna nie znajduje zupełnie posłuchu wśród śląskich robotników. (k)**

### Bezczelność prowokatorów hitlerowskich.

**Katowice.** W niedzielę późnym wieczorem jechała przez główniejsze ulice miasta taksówka (numer jej jest znany, jak też jej właściciel), w której jechało 4 młodzików, wykrzykujących co pewien czas na cześć sławetnego Adolfa Hitlera. Cała afera była zgóry uplanowana, gdyż w chwili przejazdu taksówki obok liczniejszego skupienia przechodniów. szofer przyśpieszał jazdę, a wszyscy pasażerowie wykrzykiwali na całe gardło „Heil Hitler". Natychmiast rozpoczęto poszukiwania za samochodem i szoferem, których narazie nie odszukano. Właścicielowi odebrane będzie prawo jazdy oraz wytoczone zostanie postępowanie karne. Wobec coraz liczniejszych wystąpień hitlerowców na terenie województwa, winny władze bezpieczeństwa stosować jak najostrzejsze śledztwo i kary. Raz prowokacjom trzeba położyć kres!

### Pijany szofer najechał trzy osoby.

**Katowice.** W niedzielę o godzinie 5 po południu na drodze pod Muchowcem, pijany szofer Szolc z Brynowa najechał taksówką na idących z boku szosy: Jadwigę Szulc, jej 3-letniego syna Ewalda i Helmuta Haronia. Skutki były straszne. Szulcowa doznała bardzo ciężkich obrażeń ciała, jej syna zaś wydobyto w stanie ciężkim z pod samochodu, który wjechał w rów, wywracając się do góry kołami. Haroń wyszedł z opresji z najmniejszemi obrażeniami, jednakże ma połamane palce u rąk i nóg oraz doznał innych obrażeń ciała. Na miejsce wypadku przybyło natychmiast pogotowie ratunkowe straży pożarnej w Katowicach, które nieszczęśliwym udzieliło pierwszej pomocy a następnie odstawiło do lecznicy. Zbrodniczego szofera zaaresztowano.

### Zakaz wieca bezrobotnych.

**Katowice.** W sobotę popołudniu poseł N. P. R. Wieczorek zwołał zgromadzenie bezrobotnych do Parku Kościuszki w Katowicach. Policja na wiec nie zezwoliła. Mimo to zebrało się około 1000 bezrobotnych, którzy zostali przez policję konną i pieszą rozproszeni. Część bezrobotnych udała się do Brynowa, zaś inna część do Muchowca. Ci ostatni usiłowali powtórnie obradować pod gołem niebem, do czego jednak policja nie dopuściła.

### Zwolnieni z fabryki porcelany robotnicy otrzymali już zasiłki.

**Bogucice.** Dzięki licznym głosom gazet oraz energicznym krokom związków zawodowych w sprawie wypłaty zasiłków z funduszu bezrobocia robotnikom zwolnionym z fabryki porcelany w Bogucicach, którzy zasiłków nie mogli otrzymać z powodu zbyt spóźnionego doręczenia przez dyrekcję listy zwolnionych, dowiadujemy się obecnie, że wypłaty te zostały już uskutecznione. (k)

### Poważna kradzież.

**Katowice - Zawodzie.** Dnia 31 ubm. popoł. weszli nieznani sprawcy zapomocą podrobionych kluczy do mieszkania mistrza malarskiego Dürszlaka Józefa i po wyważeniu zamków łomem żelaznym skradziono mu z biurka 3.000 zł, około 500 dol. amer., z tych 250 dol. w złocie, 2 zegarki złote, łącznej wartości 9.000 zł.

### Huta „Baildon" zaliczona do komisji fachowej.

**Dąb.** Związki zawodowe otrzymały od Związku pracodawców górnośląskiego przemysłu górniczo-hutniczego wiadomość, że z dniem 1 lipca br. huta „Baildon" została zaliczona do komisji

fachowej t. zw. warsztatów przeróbczych ciężkiego przemysłu. Stało się to naskutek kroków, poczynionych w swoim czasie przez związki zawodowe. (k)

**Wypadek śmiertelny podczas ćwiczeń.**

**Wełnowiec.** Dnia 29 ubm. o godz. 8 w czasie ćwiczeń straży pożarnej na placu Zakładów Hohenlohego spadł z samochodu strażackiego strażak Konrad Czepok, lat 35, zamieszkały w Michałkowicach i doznał załamania czaszki. W stanie nieprzytomnym odstawiono go do szpitala Sp. Brackiej w Siemianowicach, gdzie dnia następnego zmarł. (k)

**Zapalił się stragan.**

**Janów.** Dnia 31 ubm. około godz. 22 w czasie odpustu od światła lampy kar bidowej zapalił się stragan ze zabawkami celuloidowemi, należący do Władysława Kowalczyka z Częstochowy i zniszczył mu towar na około 800 zł. Pożar ugaszony został przez poszkodowanego, jego żonę i przechodniów. W czasei akcji ratunkowej Kowalczyk i żona jego doznali lżejszych poparzeń rąk i twarzy. (k)

**Huta „Utheman" zwolniła z pracy Polaka.**

**Roździeń-Szopienice.** Jak niekonsekwentnie postępuje dyrekcja spółki akcyjnej Giesche, świadczy następujący jaskrawy przykład. Wbrew zarządzeniom komisarza demobilizacyjnego zwolniono w oddziale maszynowym Polaka-powstańca, a na jego miejsce przyjęto innego robotnika, posiadającego 18 morgów gruntu. Charakterystyczny ten wypadek nie wymaga dalszych uwag. (k)

**Nowa ulica.**

**Siemianowice.** W tych dniach otwarto dla ruchu kołowego nową ulicę pod nazwą ks. Kapicy. Ulica ta jest przedłużeniem ul. Kościelnej i umożliwi dojazd do Bytkowa i do cmentarza parafji św. Antoniego. (k)

**Ćma nocna powoduje alarm.**

**Siemianowice.** W piątek wieczorem odezwał się przyrząd alarmowy przy urzędzie skarbowym, który spowodował natychmiastowe przybycie policji. Zebrała się również masa widzów w przekonaniu, że dokonano włamania do urzędu skarbowego. Wkrótce wyjaśniono jednak przyczynę alarmu, otóż na kratę przyrządu alarmowego spadła większa ćma nocna, a nieznaczne to poruszenie spowodowało działanie przyrządu. (k)

**Kradzież obuwia.**

**Bielszowice.** W nocy na 30 ubm. włamali się nieznani sprawcy do składu obuwia Roberta Pośpiecha i skradli 27 par trzewików różnego gatunku, łącznej wartości 380 zł. Silnie podejrzani o dokonanie tego włamania są Ludwik Szpora i Alfred Nocoń z Bielszowic. (k)

**Bił go ciężarkiem i kopał.**

**Kochłowice.** Dnia 30 ubm. około godziny 18 w podwórzu realności przy ul. 3-go Maja powstała bójka na tle wzajemnej zniewagi pomiędzy lokatorami tego domu Pawłem Koziołkiem i rzeźnikiem Gerhardem Ludwikiem. W czasie tej bójki Ludwik uderzył Koziołka ½ kg ciężarkiem tak silnie w pierś, że ten upadł na ziemię a następnie kopał go nogami po twarzy, skutkiem czego Koziołek utracił przytomność i pogotowiem ratunkowem odstawiono go do szpitala Sp. Brackiej w Bielszowicach, gdzie pozostał pod opieką lekarską. (k)

## Z Król. Huty

**Rejestracja mężczyzn, urodzonych w roku 1914.**

**Król. Huta.** Magistrat miasta wzywa wszystkich mężczyzn, urodzonych w r. 1914, a mieszkających stale w Król. Hucie do zgłoszenia się w godzinach urzędowych w biurze wojskowem magistratu (pokój 107), celem wciągnięcia ich na listę rejestracyjną. Plan rejestracji jest następujący: w poniedziałek 5 września 1932 r. zgłoszą się ci, których nazwiska rozpoczynają się od liter A i B, dnia 6 września — C, D i E, 7 września — F i G, 8 września H, I i J, 9 września Ka—Kn, 10 września Ko—Kz, 12 września L i M, 13 września N i O, 14 września P, 15 września R i S, 16 września Ś—S, 17 września Sch—St, 19 września T, U i V, 20 września W ,oraz 21 września Z—Ż. Wszyscy, którzy w wyznaczonych terminach z usprawiedliwionych powodów nie mogli się stawić, wypełnią swój obowiązek w czasie do końca września 1932 r. Do rejestracji należy przynieść dokumenty, stwierdzające tożsamość osoby. Rejestracji nie podlegają obywatele obcych państw.

**Kongres przemysłu papierniczego.**

**Król. Huta.** Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, w środę, dnia 3 sierpnia br. odbędzie się w sali posiedzeń związku metalowców Z. Z. P. w Król. Hucie kongres wszystkich radców zakładowych przemysłu papierniczego.

**Przedłużenie ważności kart cyrkulacyjnych.**

**Król. Huta.** Od dnia 1 do 6 sierpnia przyjmowane będą na dyrekcji policji karty cyrkulacyjne do prolongaty od nr. 1 do 4000.

**Syn okrada matkę.**

**Król. Huta.** Niejaka Waleska Wanczura z ul. Ligota-Górnicza 40 zgłosiła policji, że syn jej Wilhelm, lat 21, w czasie jej nieobecności skradł z zamkniętej szafy 150 zł, oraz koszulę, poczem zbiegł w niewiadomym kierunku.

**Pomysłowy szofer.**

**Król. Huta.** Onegdaj o g. 14.30 zjechał pod stację benzynową w Król Hucie, przy Rynku nieznany szofer, kierujący samochodem osobowym Śl. 9177, który kazał sobie nalać do tanku 20 litrów benzyny. Po nalaniu benzyny szofer oświadczył, że nie posiada przy sobie pieniędzy, a należność ureguluje w późniejszym terminie, poczem w szybkiem tempie odjechał w stronę Katowic.

**6 worków owsa i 3 pary gołębi padło łupem włamywaczy.**

**Król. Huta.** Do magazynu kupca Huberta Miozgi, ul. Wandy 15 włamali się nieznani sprawcy, którzy skradli sześć worków owsa oraz sześć gołębi, poczem ulotnili się w niewiadomym kierunku.

**Nie siali a zbierali.**

**Król. Huta.** Policja królhucka przytrzymała onegdaj na gorącym uczynku kradzieży owoców z ogródków, położonych przy ul. Bytomskiej niejakiego Roberta Fröhlicha oraz Ernesta Bieńka, z Król Huty.

**Zabrał pieniądze a wapna nie dostarczył.**

**Król. Huta.** Budowniczy Erwin Bajer z ul. 3-go Maja wręczył w tych dniach niejakiemu Józefowi Maruszczykowi 48 zł, celem zakupienia wapna. Maruszczyk wapna nie zakupił, zaś pieniądze zużył na własne cele.

**P. Singer wyjechał do gór a złodzieje gospodarowali w mieszkaniu.**

**Król. Huta.** W ub. niedzielę, w czasie nieobecności państwa Singerów (wyjechali do Żywca) włamali się do ich mieszkania nieznani sprawcy, którzy gospodarowali w mieszkaniu jak u siebie w domu. Poprzewracali wszystkie szuflady i szafy. Dotychczas nie stwierdzono co sprawcy zdołali skraść. Na stole znajdowały się spakowane w prześcieradła przedmioty użytku domowego, jak budziki, buciki itp., których sprawcy nie zdołali ze sobą zabrać.

**Bójka na ulicy.**

**Król. Huta.** W ub. niedzielę, o godzinie 10.45 wieczorem na ul. ks. Stabika przyszło do bójki między robotnikami Józefem Hartlem z ul. Ogrodowej, a Maksymiljanem Banasiem z ul. Bytomskiej. W czasie bójki Banaś pchnął nożem w brzuch Hartla tak niebezpiecznie, iż pogotowie ratunkowe było zmuszone odstawić go do miejscowego szpitala miejskiego. Powodem bójki — zatargi osobiste.

**Osobiste porachunki za pomocą noża.**

Onegdaj na ul. Ks. Stabika w Król. Hucie doszło do krwawego zajścia pomiędzy robotnikami Józefem Hartelem, ul Ogrodnicza 45, a Maksymiljanem Banasiem, ul. Bytomska 75. W pewnym momencie Banaś chwycił za nóż i utopił go po rękojeść w brzuchu Hartla. Banasia zaaresztowano, a Hartla w stanie groźnym odwieziono do szpitala miejskiego. Tła zajścia narazie nie ustalono. Prawdopodobnie chodzi tu o jakieś osobiste porachunki. (kr)

**Skazanie przemytnika jedwabiu.**

**Król. Huta.** W sobotę sąd karny w Katowicach zasądził Romana Październiskiego z Król. Huty na 8.000 zł. grzywny z ewentualną zamianą na trzy mies. więzienia, za przemyt jedwabiu z Bytomia do Katowic. Październiski przemycał jedwab w aparacie filtrowym. Pozatem Październiski odpowiadał za szpiegostwo na rzecz jednego z ościennych państw. **Proces został ponownie odroczony** wobec nieprzybycia głównego świadka oskarżenia.

**Bluźnierca odpowie przed sądem.**

**Król. Huta.** Na handlarza Henryka Skolika policja spisała protokół za bluźnierstwo przeciw Bogu i Matce Boskiej. Skolik przed sądem odpowie za swe czyny.

## Z Świętochłowickiego

**Śmiertelny wypadek na kopalni „Śląsk".**

Onegdaj na kopalni „Śląsk" w Chropaczowie na jednym z filarów zawalił się węgiel i kamienie. Gruzy przysypały górnika Franciszka Koźlika, który poniósł śmierć na miejscu. Zmarły osierocił żonę i czworo dzieci. Jest to już czwarty tego rodzaju wypadek. Sprawą stanu bezpieczeństwa na kopalni „Śląsk" winien się zająć Wyższy Urząd Górniczy, bowiem, jak się okazuje, wypadki obsuwania się węgla na chodnikach są dość częste. (ś)

**Utonął podczas kąpieli.**

**Łagiewniki.** Niejaki Konrad Stanek z Łagiewnik, ul. Bytomska w czasie kąpania się w stawie przy ulicy Bytomskiej, dostał nagle ataku sercowego i utonął. Zwłoki nieboszczyka odstawiono do miejscowego szpitala. (ś)

**Nowa ofiara kąpieli.**

**Ruda.** Drugi wypadek kąpielowy zdarzył się w Rudzie, tuż obok placu sportowego. Mianowicie 7-letni Antoni Papczyk dostał się na głębię, gdzie poniósł śmierć. (ś)

**W pracy poniósł śmierć.**

**Nowy Bytom.** Robotnik Wilhelm Hoffmann, lat 61, z Nowego Bytomia podczas czyszczenia ustępów w hucie „Pokój" spadł z ławki i uderzył głową o bruk tak nieszczęśliwie, że poniósł śmierć na miejscu. Zwłoki jego odstawiono do kostnicy szpitala. (ś)

**Pod kołami samochodu.**

**Wielkie Hajduki.** Rowerzysta Wilhelm Szpilka z Nowej Wsi wjechał na samochód Setnika z Wielkich Hajduk, przyczem głową rozbił szybę w samochodzie. (ś)

**Zajęcie 430 kg. żelaza.**

**Chebzie.** Przytrzymany tu został przez policję 24-letni Franciszek Danysz, który wiózł w wózku przeszło 430 kg. żelaza, pochodzącego z kradzieży. (ś)

**Trzeci wypadek utonięcia.**

**Chebzie.** W ub. sobotę o godz. 10.30 rano utopił się w stawie „Kokotek" niejaki Eryk Strach z Orzegowa. Zwłoki Stracha odstawiono do kostnicy szpitala. Według orzeczenia lekarza — śmierć nastąpiła wskutek udaru serca. (ś)

**Przyłapana na oszustwie.**

**Szarlej.** Tutejsza policja przytrzymała w ub. sobotę niejaką Agnieszkę Witkową z Wielkich Piekar, która na podstawie podrobionej legitymacji pobrała na kopalni „Andaluzja" w Kamieniu około 150 zł., przeznaczonych na wypłatę jednego z tamtejszych robotników. (ś)

## Z Pszczyńskiego

**Przedłużenie kart cyrkulacyjnych.**

**Pszczyna.** Począwszy od 1 bm. urzędy okręgowe wzgl. policyjne będą przyjmowały karty cyrkulacyjne do przedłużenia ich ważności na r. 1933. Karty cyrkulacyjne będą przyjmowane do prolongaty na r. 1933 w alfabetycznym porządku w następujących czasokresach: AB w czasie od 1 do 10 bm., C—D—E od 11 do 20 bm., F—G od 22 do 31 bm., H—I—J od 1 do 10 września, K od 12 do 28 bm., L—M od 29 bm. do 15 października, N—O od 17 do 25 października, P—R od 26 października do 12 listopada, S od 14 do 26 listopada, T—U—V—W od 28 listopada do 3 grudnia, Z od 5 do 15 grudnia. Czasokresy powyższe muszą być ściśle przestrzegane, gdyż karty cyrkulacyjne, nie przedłożone we właściwym czasie do prolongaty, utracą swoją ważność z dn. 31 grudnia br. Opłata za prolongatę karty cyrkulacyjnej wynosi 2 zł. (p)

**Przedłużanie kart cyrkulacyjnych.**

**Mikołów.** Oddawanie kart cyrkulacyjnych celem przedłużenia należy uskutecznić w pokoju 15 magistratu w następujących terminach: A, B od 1—10 sierpnia; C. D. F do 20 sierpnia; F, G od 22—31 sierpnia; H, I, J do 10 września; K od 12—28 września; L, M do 15 października; N, O od 17 do 25 października; P, R do 15 listopada; S do 26 listopada; T, U, V, W od 28 listopada do 3 grudnia; Z od 5 do 15 grudnia. (p)

**Występy złodziejskie.**

**Górki.** Nieznani sprawcy w celach rabunkowych odwiedzili sklep towarów kolonjalnych Józefa Kuli w dniu 30 bm. około godz. 2-ej nad ranem, gdzie po otwarciu okna, okiennica ich zdradziła i uszli w niewiadomym kierunku. Sprawcy w pośpiechu pozostawili łamacz żelazny na miejscu, nie zabrali jednak nic ze sobą. Również szajka złodziejska zakradła się poprzednio do ogrodu p. kierownika szkoły, skąd zabrała podwójny ul z pszczołami, wartości 350 złotych. Zespół złodziei w tym wypadku składać się musiał z 5—6 osób i furmanki, ponieważ ul był bardzo ciężki. (p)

## Z Rybnickiego

**Na strychu wybuchł pożar.**

**Skrzyszów.** Dnia 29 ubm. 6-ej prawdopodobnie wskutek wypadnięcia iskry z komina wybuchł pożar na strychu domu mieszkalnego Penkały Alojzego i zniszczył dach domu i częściowo sprzęt domowy, złożony na strychu. Szkoda wynosi 2.500 zł. (r)

**Stodoła poszła z dymem.**

**Krzyżkowice.** W nocy na 30 ubm. wybuchł pożar w stodole drewnianej rolnika Dynla Franciszka i zniszczył ją doszczętnie, wraz z inwentarzem rolniczym, czem wyrządził szkodę na około 4.000 zł. Przyczyny pożaru dotychczas nie ustalono. Dalsze dochodzenia w toku. (r)

**Targ na konie i bydło.**

**Żory.** Najbliższy targ na konie i bydło odbędzie się w Żorach w dniu 10 sierpnia 1932 r. (r)

## Z Tarnogórskiego

**Przedłużanie ważności kart cyrkulacyjnych.**

**Tarn. Góry.** Oddawanie kart cyrkulacyjnych celem przedłużenia ich ważności odbędzie się w następującym porządku: litery A, B, C, D i E od 1—31 sierpnia; F, G, H, I, J, od 1—30 września; K, L, M, N, O od 1—31 października; P, R, S, T, U od 1—30 listopada; V, W, Z od 1—15 grudnia. Karty przyjmowane będą od godz. 8 do 10 rano. Opłata wynosi 2 zł.

## Z Lublinieckiego

**Uderzył głową o most i zmarł.**

**Lubliniec.** Dnia 29 ubm. st. palacz kolejowy Ludwik Roj, lat 38 liczący, z Katowic w czasie jazdy pociągiem osob. na przestrzeni Boronów—Herby Nowe uległ nieszczęśliwemu wypadkowi, poczem z powodu pęknięcia czaszki zmarł. Wym. w czasie przejazdu pociągiem pod tunelem kolejowym znajdował się na tendrze na szosie Herby Śląskie—Lubliniec, uderzył głową o wiązanie mostu, skutkiem czego doznał pęknięcia czaszki. Zwłoki odstawiono do kostnicy w Tarn. Górach. (l)

# Dożynki — zakończeniem żniwa.

Każda pora roku znajduje odbicie w przysłowiach, pogwarkach i zwyczajach ludowych. Lato jest czasem najintensywniejszej pracy, zbioru plonów, kampanją, która ma zadecydować o całym roku.

Niema tam też miejsca na luźne obrzędy, na zabawy, podobnie jak to się odbywa na Gody (Boże Narodzenie), zapusty itd. Dopiero po żniwach wolno wytchnąć, odpocząć i zabawić się. Zwyczaj dożynek jest też rozpowszechniony w całej Polsce, a pieśni dożynkowych mamy ogromną obfitość.

Żniwa prawie w całej Polsce, z wyjątkiem północnych Kresów i Podhala, rozpoczynają się 15 lipca. Przysłowie ludowe mówi: „Lipiec — ostatek starej mąki wypiecz“. I drugie: „Wraz ze Szkaplerzną Matką (16 lipca) idź na zagon z czeladką“.

Pierwszy dzień żniwa ma charakter uroczysty, żeńcy idą w pole z pieśniami. Dziedzicowi, kiedy ukaże się w polu, dziewczęta owijają nogi powrósłem ze słomy, aby otrzymać wykup. Pogoda w żniwa decyduje o szczęśliwym zbiorze i o całym roku.

Widać to z przysłów, które stawiają horoskopy na podstawie pogody w taki czy inny dzień. „Kto we żniwa patrzy chłodu, nacierpi się w zimie głodu“. „Źle na Prokopa, jak zmoknie kopa“.

W sierpniu, kiedy już całe zboże jest zebrane, następuje ważny i radosny obrzęd dożynek. Wyprawiają go zwykle dwory, na Mazowszu jednak i na Pomorzu w niektórych miejscowościach i włościanie święcą zakończenie żniw obfitszą, niż zwykle ucztą, śpiewem i tańcami.

Ciekawym obrzędem, coraz bardziej już zanikającym jest zwyczaj „strojenia przepiórki“.

Na polu, w miejscu odkrytem, pozostawia się niezżętą kępkę zboża. Po zebraniu plonu, kępę dzieli się na części, plecie z nich warkocze i wiąże u góry pod kłosami, tworząc w ten sposób rodzaj sklepienia.

Pod tym sklepieniem układa się na kawałku płótna kawałek chleba, grosz i sól, co ma symbolizować dostatek i dobry plon dla rolnika. Następnie trzeba przepiórkę „oborać“.

Jest to zabawa dla parobków, którzy chwytają przodownicę i ciągną po ziemi dokoła przepiórki, aby ją nogami „oborała“. Zamiast przodownicy to samo robią nieraz młodej żniwiarce, która po raz pierwszy w tym roku stanęła do żniwa.

Rozochoceni żniwiarze nie darują czasem i karbowemu i włodarzowi — każdy z nich musi „oborać“ przepiórkę.

Po ustrojeniu przepiórki przychodzi kolej na plecenie wieńców z kłosów wszystkich gatunków zboża i kwiatów. Najpiękniejszy wieniec niesie przodownica, czyli ta dziewczyna, która przez cały czas żniw przodowała w robocie.

Przodownica według tradycji nie może być mężatką, musi zawsze ustąpić tego zaszczytu dziewczynie. Za przodownicą postępują z wieńcami inni żniwiarze i żniwiarki, z mniejszemi wieńcami i równiankami kwiatów.

Jeszcze nie widać gromady, a już zdaleka rozlega się śpiew, zwiastujący dziedzicowi nadciąganie żeńców.

Otwórz nam, panie, nasze wierzeje
Bo się na polu już kłos nie chwieje,
Plon niesiem, plon
Naszemu dziedzicowi w dom!
Wynijdźże, panie, na ten ganeczek,
Przyjm od dziewczyny z plonu wianeczek,
Plon niesiem, plon!

Charakterystycznem jest wychwalanie przez żniwiarzy swego pana, a ganienie najbliższego sąsiada. Motyw ten znajdujemy we wszystkich dzielnicach Polski.

U naszego pana pszeniczka w złocie,
A u pana... (sąsiada) porosła na słocie.
U pana... (sąsiada) myszy zboże jedzą,
Do naszego pana i drogi nie wiedzą.
Plon niesiem, plon!

Okrężne jest to właściwie ten sam obrzęd, z tą różnicą, że dożynki są zakończeniem żniwa, a okrężne — wszystkich robót polnych przed zimą, a więc i siejby. Przeważnie jednak obydwie nazwy określają tę samą uroczystość i pod nazwą okrężnego rozumie się dożynki.

# Mniejszości narodowe i ich język ojczysty.

W **Polsce**, wedle danych ostatniego spisu ludności z grudnia r. ub., język polski, jako ojczysty, zadeklarowało 69 proc. obywateli; 31 podało inne języki (żydowski, niemiecki, ukraiński, białoruski itd.).

W **Belgji** najbardziej rozpowszechniony jest język flamandzki, którym mówi 43 proc. obywateli; francuskim włada tylko 39 proc. Trzynaście procent ludności Belgji podało jednocześnie oba języki jako ojczyste, wreszcie 5 proc. zadeklarowało inne języki.

W **Czechosłowacji** dwie trzecie ludności (66 proc.) należy do narodowości czeskiej. Niemców jest w Czechach 23 procent. Węgrów 6 proc., innych narodów 5 procent.

W **Szwajcarji**, która posiada trzy języki zupełnie równouprawnione, po niemiecku mówi 71 proc. ludności (a zatem zgórą dwie trzecie), po francusku 21 proc. a po włosku 6 proc.

W Z. S. S. R. do narodowości rosyjskiej przyznało się 53 proc. ludności, a zatem niewiele więcej ponad połowę, do ukraińskiej 21 proc., białoruskiej 3 proc., żydowskiej 2 proc. Inne narodowości stanowią w Sowietach 21 proc. ogółu mieszkańców.

# Ojciec św. o potrzebie religji w czasach dzisiejszych.

Przyjmując na audjencji dwa tysiące robotników przemysłu tkackiego, Ojciec św. wygłosił przemówienie w którem z naciskiem przypomniał o niezbędności czynnika religijnego w życiu społecznem. Między innemi Papież powiedział: „Wszystko służy życiu, zwłaszcza praca i jej płody, nic jednak tak przeważnie i decydująco, jak podstawy w wychowaniu szczerze i wyraźnie chrześcijańskiem. Dla wszystkich, wielkich i maluczkich, bogatych i biednych, pracodawców i pracowników, dla kierujących i dla kierowanych nadeszła chwila, kiedy odczuwają potrzebę pociechy, światła i oparcia w religji, bo niemasz innego światła, innej pociechy, innego oparcia, któreby mogło ich pragnienia całkowicie zaspokoić. Nadszedł moment, gdy ziemia i stworzenie nie potrafi dać odpowiedzi na pytania najważniejsze. Nadszedł moment, gdy praca, która była radością, stać się może ciężarem i uciskiem. Nadeszła chwila w której wielu nie potrafi już powiedzieć, gdzie i co jest dobrem, a co złem, i gdzie są środki do ocalenia rodzin i poszczególnych dusz. Gdy tak się dzieje, coraz więcej odczuwa się i rozumie, że jedynie religja na wszystko daje tłumaczenie i jest kluczem do wszystkich tajemnic. Potrafi ona pocieszyć, albowiem zaleca ludziom patrzyć wzwyż a nie nadół. Ludzie nie potrafią wyszukać środka przeciw tylu i tak głębokim złom, oddają się poszukiwaniom, dyskusjom, konferencjom żaden z nich jednak nie wie, co gotuje nam jutro. Religja natomiast zaleca prowadzić dusze ku wyżynom, uczy, że jest Wola, której wszystko jest posłuszne, że jest Opatrzność, która czeka naszego ku Niej zwrócenia się o pomoc, że jest Mądrość nieskończona gdzie ideje nie zwalczają się, że jest głos Boży, który mówi: dobro pociąga za sobą dobro, za złem idzie zło, za błędem błąd, za prawdą — prawda. Religja przeto w chwilach trudnych jest jedyną, która potrafi utrzymać i poprowadzić łódź życia bezpiecznie poprzez burze i trudności żeglugi.“

# O opiekę duszpasterską nad wychodźcami.

## Budowa seminarjum zagranicznego w Poznaniu.

Liczni podróżnicy polscy przedstawili nam już dolę i niedolę naszych braci na tułaczce wśród obcych w Europie, za morzem i gdziekolwiek dotarli emigranci polscy. Ale najwymowniej daje się odczuwać głód duszy polskiej na obczyźnie.

Ks. prof. Ignacy Posadzy, który niedawno powrócił z Ameryki, w odczytach i na łamach prasy podał ogółowi polskiemu garść cennych wiadomości o naszych rodakach żyjących w Południowej Ameryce. W Argentynie, w prowinciach Cordoba i Santa Fe trzydzieści tysięcy Polaków żyje bez księdza, a pamiętajmy, że te 30 tysięcy Polaków to ludzie szczerze wierzący, wierni Kościołowi, wychowani w głębokiem przywiązaniu do naszych tradycyj religijnych, związanych z uroczystościami Bożego Narodzenia, Zmartwychwstania Pańskiego, Bożego Ciała. Lecz gorsze jeszcze od argentyńskich stosunki zastał ks. prof. Posadzy w Brazylji, — gdzie znajdują się osady, które od 40 lat nie widziały kapłana polskiego, gdzie niektóre parafje polskie ciągną się na przestrzeni 200 km., a 80 proc. naszych rodaków umiera bez Sakramentów św.

Taki stan rzeczy uzasadnia wołanie Prymasa Polski, J. E. ks. kardynała Hlonda: **Na wychodźtwie giną dusze polskie!** Najwyższy duszpasterz Polski, ks. Prymas, pierwszy też przystąpił do dzieła ratunku dla tych ginących dusz polskich. Fundusz, złożony J. E. ks. Kardynałowi z okazji jego srebrnego jubileuszu kapłańskiego Dostojny Opiekun wychodźtwa polskiego poświęcił na budowę seminarjum zagranicznego w Poznaniu. Lecz na razie położone są dopiero fundamenty.

Zgłoszenia kandydatów na duszpasterzy oraz braci zakonnych, mających towarzyszyć polskim kapłanom na obczyznę, już przyjmuje kancelarja Prymasa Polski w Poznaniu. **Otwarcie nowicjatu nastąpić ma już we wrześniu br.** Przyśpieszyć więc należy budowę tak potrzebnego seminarjum zagranicznego w Poznaniu. Zależy to jednak od funduszów.

Składajmy więc ofiary na budowę seminarjum zagranicznego w Poznaniu. Każdy grosz złożony na ten cel, to datek na najskuteczniejszy środek propagandy polskiej zagranicą, to przyczynek do zażegnania trapiącego nas bezrobocia, to cios zadany wrogom naszego narodu, dybiącym na nasze zatracenie, to broń przeciw nieprzyjaciołom Polski, usiłującym i naszych rodaków zaprząc do niszczycielskiej roboty wymierzonej przeciw etyce i kulturze chrześcijańskiej.

Datki nadsyłać należy do kancelarji Prymasa Polski w Poznaniu, Ostrów Tumski 1.

## W sądzie.

**Sędzia:** A więc jak to było z tem biciem. On was uderzył w twarz i co dalej

**Oskarżyciel:** Potem proszę pana sędziego dał mi trzeci raz w pysk.

**Sędzia:** Powoli, powoli. Przecież musiał wam dać naprzód drugi raz.

**Oskarżyciel:** Nie panie sędzio, drugi raz to ja jemu dałem.

# Życie katolickie w Holandji.

## Wywiad z ojcem Kostersem.

Znany działacz na polu katolicko-społecznem ojciec M. Kosters Zakonu Kaznodziejskiego z Amsterdamu odwiedził Katolicką Agencję Prasową i udzielił szereg informacyj o życiu katolickiem w Holandji.

Po stuleciach prześladowań uzyskali katolicy w Holandji swobodę i to znaczną nawet.

Podstawą społecznych przekonań partji politycznej katolickiej, która jest bardzo silnie zespolona i reprezentuje wszystkie warstwy społeczne, jest encyklika papieska „Rerum Novarum“. W parlamencie partja katolicka liczy trzydziestu posłów na 100 mandatów poselskich. W rządzie holenderskim na 9 ministrów czterech jest katolików, w tem premjer ministrów.

W dziedzinie szkolnictwa posiada Kościół również zagwarantowane katolickie wychowanie. Od 9 lat posiada Holandja własny katolicki uniwersytet w Nijmwegen. Pozatem istnieje katolicka wyższa szkoła handlowa, 7 katolickich związków studenckich, 11 uniwersytetów ludowych, 83 katolickie pensjonaty dla dziewcząt, 26 pensjonatów dla chłopców, 16 katolickich szkół rolniczych, oraz założone przez episkopat centralne biuro dla nauki wychowania. Robotnicy wyznania rzymsko-katolickiego są zorganizowani w katolicki związek robotniczy. Tak samo są zorganizowani w związki włościanie, mieszczanie i pracodawcy katoliccy.

Opieka Kościoła roztacza się jednocześnie i na młodzież, na samotnych kawalerów, na samotne kobiety, na opuszczone dzieci. Związek „dla honoru i cnoty“ walczy o czystość w życiu prywatnem i publicznem. Udzielana jest pomoc żołnierzom i marynarzom i niezamożnym rodzinom, obarczonym licznemi dziećmi. Katolicka centrala filmowa oraz związek radjowy walczą dzielnie o prawa katolickie świata do zapoznawania społeczeństwa z dorobkiem kultury katolickiej.

Na niwie działalności charytatywnej wykazuje również Holandja wielką aktywność. Istnieje 200 przytułków dla starców, przeszło 100 sierocińców. Szpitali jest bez liku. Nie zapomina się ani o gruźlikach, ani o głuchoniemych, ani o ślepych.

W pracy misyjnej współdziała katolicka ludność Holandji (ogółem 2.700.000) bardzo intensywnie. Zajmują się tą pracą 32 różne zakony i kongregacje, pozatem 8 zgromadzeń braci i 46 zgromadzeń sióstr katolickich. Na 645 katolików wypada 1 misjonarz.

Należy dodać na zakończenie, że prasa katolicka holenderska zajmuje przedewszystkiem stanowisko czysto katolickie, zupełnie niezależne od namiętności partyjnych. Prasa katolicka liczy 34 dzienniki i 91 tygodników.

—o—

# Zwiedzajmy uzdrowiska w kraju.

## Goczałkowice.

Goczałkowice obchodziły w dniu 17 lipca 70-letni jubileusz swego istnienia. W dniu tym zjechało tam około 100 samochodów i przeszło 200 motocykli z przyjaciółmi tego pięknego zdrojowiska. Frekwencja w ostatnich dniach znacznie się wzmogła. Dużo osób z Warszawy i Łodzi. Pogoda ładna. Bawi tu na kuracji 160 dzieci górników, pomieszczonych w własnych, prześlicznych z całym komfortem urządzonych gmachach.

## Jaworze

(na Śląsku Cieszyńskim).

Obecna frekwencja przekracza zeszłoroczną o tej porze o 30%. Wszystkie pomieszczenia zajęte. Wśród gości bawią obecnie m. i. min. Eberhard z małżonką, autorka „Dni i Nocy“ Marja Dąbrowska, literat Jan Parandowski, hr. Ledóchowska i wiele innych. Pogoda w dalszym ciągu doskonała.

# Z całej Polski.

### Dziwne zjawisko atmosferyczne.

**Koło.** Mieszkańcy wsi Sompolno nie daleko Koła byli ubiegłej nocy świadkami niezwykłego zjawiska atmosferycznego. Nad okolicą rozszalała się gwałtowna burza, podczas której spadł ulewny deszcz. Gdy burza przeszła koło północy na niebie zajaśniała wyraźna kolorowa tęcza. Zjawisko trwało przez kilka minut i było dokładnie widziane. Nocna tęcza dała zabobonnym mieszkańcom powód do złowróżbnych przepowiedni i obaw.

### Radjo i piorun.

**Poznań.** Nauczyciel w Rawiczu (woj. poznańskie) p. Cieśliński nie przerwał słuchania koncertu przez radjo, pomimo, że na niebie koncert gromowy wygrywała burza. Aż oto nagle padł na ziemię, tracąc słuch i przytomność. To piorun uderzył w antenę, umieszczoną na jednym z domów. Porażenie nauczyciela jest bardzo ciężkie.

### Samobójstwo na pełnem morzu.

**Gdynia.** Podczas podróży statku „Kościuszko“ z Nowego Jorku do Gdyni, na środku Oceanu Atlantyckiego, w dniu 12 bm. w południe z głównego pokładu skoczył do morza w celu samobójczym, 67-letni remigrant Kazimierz Strzelecki. Mimo natychmiastowego zatrzymania statku nie zdołano uratować samobójcy; z wody wydobyto tylko jego kapelusz i paszport.

### Las cisowy w Małopolsce.

**Stanisławów.** Cis, drzewo iglaste, prawie już wytępione w naszym kraju, zachowało się tylko gdzieniegdzie w znaczniejszych skupieniach. Takiem sku pieniem jest las w Kniaździworzu nad Prutem (woj. stanisławowskie). Za czasów austrjackich nie ochraniano cisów żadną ochroną, to też las wielce przerzedzony na obszarze 25 hektarów — przeszedł pod panowanie Polski. W roku 1923 urządzono rezerwat, zabraniając surowo jakiejkolwiek eksploatacji i użytkowania lasu. Nadleśnictwo Szepurowce ustanowiło specjalny nadzór nad rezerwatem, a leśnictwo w Kniaździworzu hoduje w szkółce młode drzewka cisowe i rozsadza je w rezerwacie. W ciszy i spokoju rośnie las cisowy.

### Lwica na ulicach miasta.

**Kielce.** Kielce miały niezwykłą sensację. Oto koło godz. 7 rano wymknęła się z menażerji cyrku Staniewskich lwica, która następnie przebiegłszy ulicami, wpadła do parku miejskiego, gdzie zaszyła się w gestwinie. Biegnąc przez wspomniane ulice, lwica spotkała kilku nastu przechodniów, którzy zastygli w przerażeniu. Nie czyniąc jednak nikomu nic złego, pomknęła szybko ku wolności. Wieść o ucieczce lwicy rozeszła się lotem błyskawicy po mieście. Policja opróżniła park z publiczności, pocżem posterunki z nażeżonemi bagnetami obstawiły wszystkie drogi. Wezwano również wojsko. Z cyrku przybył poskromiciel dzikich zwierząt w towarzystwie licznej służby. Rozpoczęło się regularne polowanie na lwa. Wreszcie po kilku godzinach udało się poskromicielowi przy pomocy policji i wojska wpędzić lwicę w sidła i zwierzę wróciło do klatki.

### Trup z dzieckiem na ręku.

**Brześć.** Po burzy, która przeszła nad Ostrówkiem pow. koszyrskiego, — ujrzano na drodze stojącą nieruchomo dziewczynę 14-letnią Marję Miniczównę, z dwuletnią siostrzyczką Genią, która zanosiła się płaczem. Marja była nieżywa. Zabił ją piorun. Co dziwne, ognisty grom oszczędź. Genię, która żywa i zdrowa pozostała w martwych objęciach siostry.

### Nabój armatni w piecu.

**Białystok.** We wsi Kamienna, pow. białostocki, w mieszkaniu Michaliny Kudeckiej wybuchł w piecu pocisk armatni, demolując piec i całe mieszkanie. Znajdujące się w mieszkaniu Kudecka i jej wnuczka doznały silnego wstrząsu. Podejrzanego o podłożenie pocisku Waszczeniuka, mieszkańca tej osady, zatrzymano.

# SPORT

## Wielki sukces Kusocińskiego na X Olimpjadzie.

## Kusociński zdobywa medal olimpijski.

**Los Angeles.** Drugi dzień zawodów olimpijskich ściągnął na stadjon olbrzymią liczbę publiczności. Główne zainteresowanie dnia skupiało się na biegu 10 km., w którym stawał do walki nasz mistrz Janusz Kusociński z elitą biegaczy świata. Do najgroźniejszych przeciwników Kusocińskiego należeli Finowie Ise-Hollo i Virtanen.

Punktualnie o godz. 5,30 po południu (według naszego czasu o 2,30 w nocy) rozpoczął się bieg na 10 km. Zaraz po strzale startera wysunął się na czoło Kusociński prowadząc bieg przed Iso-Hollo (Finlandja) i Syringiem (Niemcy). Na 1200 m. Iso-Hollo przejmuje prowadzenie, Kusociński zaś przechodzi na drugie miejsce, za nimi Syring, Szwed Lindgreu i reszta zawodników. Po przebiegnięciu 4 km. Kusociński wysuwa się ponownie na czoło przed Finów Iso-Hollo i Virtanena, przyczem cała trójka odsunęła się wyraźnie od reszty rywali.

Pięć kilometrów mija Kusociński w czasie 1515 min. Po przebiegnięciu 7 km. Iso-Hollo jest znowu na przodzie. Kusociński atakuje go dopiero na przedostatniej prostej, mijając go w świetnym sprincie. Ostatnie metry zawodnicy biegną w morderczem tempie, lecz przed metą Kusociński wspaniałym finiszem odrywa się od Iso-Hollo — zostawia go około 10 metrów w tyle i przerywa taśmę w czasie nowego rekordu olimpijskiego 30:11,4 min. Drugie miejsce zajmuje Iso-Hollo, 3) Virtanen, 4) Zawidan (Nowa Zelandja), 5) Syring i 6) Lindgren (Szwecja). Zwycięstwo Kusocińskiego zostało powitane z entuzjazmem przez całą widownię a w szczególności przez kolonję polską. **Sukces Kusocińskiego wita cała Polska z niebywałą radością, zwycięstwo jego jest potężnym sukcesem propagandowym który ma dla nas niepomierne znaczenne, gdyż miał miejsce na oczach tysięcy naszych rodaków za Oceanem.**

Gorzej natomiast powiodło się reszcie naszych Olimpijczyków. Jak wynika z dotychczasowych doniesień, reszta startujących w drugim dniu Olimpjady naszych zawodników nie odegrała poważniejszej roli. Odpadł bowiem już w przedboju w rzucie kulą **Heljasz, a Walasiewiczówna** w rzucie oszczepem, jako też **Pławczyk** w skoku wzwyż nie osiągnęli wybitniejszych wyników. Pierwsze miejsce w rzucie kulą uzyskał Sexton (USA) 15,99, rekord olimpijski 2) Roteth (USA) 15,77, 3) Douda (Czechosłowacja) 15,59,5, 4) Hirschfeld (Niemcy) 15.54, 5) Gray (USA) 15,48, 6) Sievert (Niemcy) 15.06. 7) **Heljasz** (Polska) 14,80. Następnie rozegrane zostały przedbiegi na 400 mtr. przez płotki. Wszystkiego było 4 przedbiegi. Trzech z przedbiegu pierwszych z każdego zakwalifikowało się do międzybiegów. Wyniki międzybiegów są następujące: 1) międzybieg: Hardin (USA) 52,8, Keller, 3) Lord Burghley (Anglja), 2) międzybieg: Tosdal (USA) 53,6, 2) Peterson (Szwecja), 3) Facelli (Włochy).

## Naughtons (Kanada) zwycięża w skoku wwyż.

Konkurs skoków zwyż wygrał kanadyjczyk Neugtons, uzyskując wysokość 196 cm. Reklamowani Amerykanie zawiedli. Drugie miejsce zajął skoczek amerykańśżi Osdell, a na trzecim znalazł się Toribio, reprezentant Filipin.

## Mildred Dietrichson zwycięża w rzucie oszczepem.

O pierwszem miejscu zadecydowały zaledwie centymetry, Zwyciężyła Dietrichson ustanawiając nowy rekord świata, który wynosi 43,71 m. 2 i 3 miejsca zajęły Niemki Ellen Braumiller — 43,53 i Fleischer 43,33, 4) Niemka Simpson 39,05, 5) Gindele (USA) 37,85 m.

**Międzybiegi na 100 m.** wykazały ponownie przewagę reprezentantów USA. Zwyciężyli oni w 3 międzybiegach, w czwartym międzybiegu zwyciężył Niemiec Jonath.

**Nowy rekord olimpijski w podnoszeniu ciężarów w wadze średniej zdobył Niemiec Rudolf Ismayr uzyskując 345 kg.,** 2) Galkinbertu (Włochy) itd. W wadze jiórkowej w podnoszeniu ciężarów pierwsze miejsce zajął Francuz Silvigny 287,5 kg 2) Selpert (Austrja) 282,5 kg. Terlazo (USA) 280 kg.

## Leducq zwycięża w biegu „Tour de France“.

**Paryż.** W ub. niedzielę zakończony tu został gigantyczny wyścig kolarski dookoła Francji. Ogólne zwycięstwo odniósł Francuz Leducq w czasie 154:11,49 godz. przed Stoeplem (Niemcy) 154:38.30 godz. i Włochem Camusos.

W klasyfikacji ekip narodowych zwyciężyły Włochy przed Belgją, Francją, Niemcami i Szwajcarją.

# Rozmaitości.

### Przyjaźń pomiędzy ludźmi a bocianami.

Rolnik Gogolok w Nowej Kuźni, pow. opolski, może się szczycić, iż w gospodarstwie jego gnieździ się od 75 lat para bocianów. Rok rocznie przylatują boćki, poprawią gniazdo, poklekocą, wylęgują młode, by późnym latem odlecieć do ciepłych krajów nad Nilem i na wiosnę znowu powrócić. Rodzina Gogoloków jest w Nowej Kuźni zasiedziałą, gospodarstwo przechodzi z ojca na syna, ale czy bociany Gogolokowe pochodzą z jednego i tegosamego rodu, nie zdołano stwierdzić. W każdym razie jest pewnem, że przez 75 lat z rzędu u Gogoloków się gnieżdżą. Ta zażyłość świadczy o wiernej przyjaźni pomiędzy dobrymi ludźmi a bocianami, która przetrwała tak długie lata, przechodząc z pokolenia na pokolenie. Opolskie towarzystwo przyjaciół i ochrony przyrody i ptactwa postanowiło wynagrodzić tę bądź co bądź niezwykłą wierną przyjaźń. — Oprócz premji w gotówce wręczył prezes towarzystwa, p. Gogolokowi dyplom honorowy. Odznaczenie niniejsze ma być zachętą i bodźcem dla innych włościan-rolników, by nie odmawiali skrzydlatym przyjaciołom gościny w swoich sadach i w zabudowaniach gospodarczych.

### Samobójstwa wśród zwierząt.

Zły przykład idzie zgóry. Kto je o tem pouczył — niewiadomo, dość, że idąc za przykładem ludzi, zwierzęta zaczęły popisy w samobójstwie. Fakt ten zaobserwowano w ogrodzie zoologicznym w mieście Chester (Anglja). Stara szympansica uwiązała sznur na gałęzi, znajdującej się w jej klatce, założyła sobie stryczek na szyję i zanim ktoś z widzów zdołał zawołać o pomoc, skoczyła w próżnię. Nadbiegli dozorcy, weszli do klatki, odcięli stryczek, ale szympansica już nie żyła. Tak przynajmniej podają ten fakt pisma angielskie. Kto wie, ile stopni wykazywał termometr tego dnia?

### Statystyka śmiertelnych wypadków spowodowanych ukąszeniem przez żmije.

Za rok 1930 zapisała statystyka lekarska w Prusiech 59 wypadków ukąszenia przez żmije, które zostały zgłoszone w instytucjach publicznych. Z tych 59 wypadków w 32 zastosowano serum przeciwko jadowi żmij. We wszystkich wypadkach okazała się injekcja wspomnianego serum skuteczną. Z pacjentów, którym zastrzyknięto serum jeden tylko, w 5 dni po injekcji zachorował na tyfus i zmarł. W jednym wypadku, w którym nie dokonano zastrzyku pacjent zmarł wśród objawów konwulsji. Statystyka ta poucza, że ukąszenia przez żmije rzadko kończą się śmiercią, nawet jeśli nie poddano osoby ukąszonej zastrzykowi. Fakt jednak, iż zdarzył się wypadek śmierci wskutek ukąszenia, które nie było przez zastrzyk leczone, każe nie lekceważyć ukąszeń przez jadowite węże.

### Koń spadkobiercą.

W Riverdale nad Hudsonem (U.S.A.) zmarła niedawno miljonerka, mrs. Setton, z pochodzenia Włoszka. Testament który zostawiła wzbudził sensację wśród opinji, a oburzenie wśród rodziny zmarłej. Giulia Morosini, jak brzmiało nazwisko panieńskie p. Setton, zapisała 1 miljon lirów Tow. ochrony zwierząt na cel utrzymania ulubionego jej wierzchowca „Glorioso“. Majątek zmarłej obliczają na 150—200 miljonów lirów je, krewni, zamieszkali w Rzymie. Ponieważ zmarła miljonerka poczyniła w testamencie wielkie zapisy na cele dobroczynne, nie wspominając nic o rodzinie, przeto jej najbliżsi krewni wystąpili do sądu o unieważnienie testamentu.

# Przegląd religijny.

### Cudowne uzdrowienie w Lourdes.

Coraz częściej czytamy obecnie w sprawozdaniach komisji lekarskich w Lourdes o wypadkach cudownego uzdrowienia. „Journal de la Grotte“ podaje ciekawe opisy tych uzdrowień. Pewien piekarz z Marsylji miał od szeregu lat sparaliżowaną nogę. Po odbyciu pielgrzymki do Lourdes wrócił uzdrowiony do rodzinnego miasta. Ten sam dziennik podaje szczegóły uzdrowienia niejakiego Verhec'a cierpiącego od 1926 r. na bezwład w nogach. Lekarze nietylko zwątpili o jego uzdrowieniu lecz radzili mu, by się pogodził z losem. Jednak rodzina postanowiła wysłać go do Lourdes. I nie zawiedli się, gdyż chory odzyskał władzę w nogach. Zeszłego roku przybyła do Lourdes p. Leonja Gillet chora na gruźlicę. Lekarze uważali, że choroba znajduje się już w ostatnim stadjum, jednak z radością stwierdzono 7 lipca br. całkowite wyzdrowienie. Z całego świata przybywają do Lourdes niezliczone zastępy pielgrzymów. Niedawno przybyła tam wycieczka z Algeru wioząca 200 pielgrzymów. Z Liverpool wyruszyła pielgrzymka licząca 600 osób. Wielu biskupów i arcybiskupów odwiedziło Lourdes w ostatnich czasach.

### Odpoczynek niedzielny a związki zawodowe chrześcijańskie we Francji.

Od pewnego czasu, pomimo ustanowionego prawa, władze ulegają naciskowi pewnych grup ekonomicznych, które domagają się pod różnemi pretekstami zezwolenia na zatrudnienie swych pracowników podczas świąt. Wobec tego przedstawiciele 27 związków zgrupowanych w chrześcijańskich związkach zawodowych jak również stowarzyszenia chrześcijańskich urzędników uchwalili, iż **należy wszelkiemi siłami przeciwstawiać się zatrudnianiu w dnie świąteczne.** Widać z tego, że pracownicy chrześcijańscy zajęli energiczne stanowisko i że dzięki temu będzie się teraz więcej zwracać uwagi na święcenie dni świętych. Polsce również grozi powyższe niebezpieczeństwo ze strony organizacyj żydowskich.

### Nawrócenia w kościele wschodnim.

Kongregacja kościoła wschodniego ogłosiła ciekawą statystykę, w której podaje ilość przejść ze schyzmatyckich kościołów wschodnich do katolickiego za rok 1931. Ilość ta jest bardzo znaczna, wynosi bowiem 13.000. Na pierwszem miejscu są w tem malabaryjscy jakobici (800) wraz ze swym biskupem Mar Ivaniosem. Znajdują się pomiędzy nimi ludzie wybitni, nietylko duchowni ale i świeccy, jak np. adwokat George, przywódca indyjskiego ruchu narodowego i współpracownik Ghandiego. W Transjordanji tak wielka ilość przeszła na katolicyzm, że można było utworzyć całą nową diecezję. Pomiędzy koptami w Egipcie i Abissynji również miały miejsce liczne przejścia na katolicyzm.

### Kościół metodystów przemieniony na kościół katolicki.

W Toronto (Kanada) dokonano poświęcenia dawnego kościoła metodystów na kościół katolicki. Kościół metodystów został zamknięty 15 lat temu z powodu zbyt małej frekwencji wiernych.



**Wydawnictwo:** Katolika Polskiego, Górnoślązaka, Gońca Śląskiego, Katolika Śląskiego i Gwiazdki Śląskiej.
**Za redakcję odpowiada:** Franciszek Godula — Król. Huta.
**Nakładem:** Zjednoczone Wydawnictwo Gazet, Spółka z ogr. odp., Katowice, ul. św. Stanisława 4, tel. 14-14 i 156.
**Drukiem:** Drukarnia Śląska, S-ka z ogr. odp., Katowice, Batorego 2, tel. 878.